

# LUD

Diretor: Dr Edvino Tempski

Proprietário: Dr Antônio Firakowski

REDAÇÃO: Av. Dr. Jaime Reis 583, Fone 1-4-9-3.  
Adres pocztowy: Redação «Lud», C. P. 153, Curitiba, Paraná

Prenumerata roczna: w kraju — Cr. \$ 50,00; poza Bra-  
zylia — Cr. \$ 80,00; cennik egzemplarza — Cr. \$ 1,00.  
Redakcja przyjmuje od 1-szej do 5-tej po południu

**Tabela de anúncios:** Nas páginas de anúncios: Cada centímetro quadrado — Cr. \$ 1,00; repetidos até tres vezes ou em maiores dimensões — desconto de 20%; sobre os anuais — 50%. Na última página e no texto, aumento de 30% sobre os preços acima.

ROK XXII

Curitiba, 26 listopada (de novembro de) 1947

NR 48.

## Z Brazylii As Eleições Municipais de 16 de Novembro

( José Gribosi )

### Brazylia zamknie granice?

W kołach politycznych w Rio mówi się, że rząd zamierza zamknąć granice, wobec wzmoczonej propagandy komunistycznej na terenie Ameryki Południowej. Krążą także pogłoski, iż deputowani komuniści przygotowują się do opuszczenia Brazylii w wypadku skasowania ich mandatów, obawiając się represji ze strony władz bezpieczeństwa. Policja ze swej strony ani na chwilę nie spuszcza z oczu agitatorów komunistycznych. Ostatnio skonfiskowała półtora miliona ulotek zawierających przemówienie Luiz Carlos Prestesa, w którym przywódca brazylijskich komunistów nawołuje ludność do walki przeciw skasowaniu mandatów deputowanych komunistycznych.

### Sensacyjny wynalazek Brazylianina

Z Rio donoszą, że brazylijski inżynier José Corte Sigaud wynalazł aparat mający zastosowanie przy obronie miast przeciw skutkom bomby atomowej. W związku z tym deputowany Café Filho zwrócił się do Parlamentu, zapytaniem, czy Rząd zainteresował się tym wynalazkiem i powziął odpowiednie kroki. W przeciwnym razie wynalazek powyższy dostanie się w ręce państw obcych. Brazylijskie Ministerstwo Wojny gotowe jest zrezygnować z zakupu patentu nowego wynalazku, gdyż jego autor żąda zbyt wysokiego wynagrodzenia.

### Uchwały Międzyamerykańskiej Konferencji Bezpieczeństwa Społecznego

Międzyamerykańska Konferencja Bezpieczeństwa Społecznego, odbywająca się obecnie w Rio, powzięła następujące uchwały:

1. opracowanie statystyki bezpieczeństwa społecznego we wszystkich krajach amerykańskiego kontynentu.
2. zorganizowanie państwowego pośrednictwa pracy, by rozwiązać naglący problem bezrobocia w danym kraju.
3. ustalić system zapomogi dla bezrobotnych.
4. przedsięwziąć odpowiednie środki przeciw wypadkom oraz chorobom, jakie zagrażają klasie pracującej.

### ISKIERKI

— Dnia 19-go b. m. odbyły się w całym kraju uroczystości związane ze świętem sztandaru brazylijskiego.

— Ubiegły tydzień poświęcony był Lotnictwu Brazylii. W związku z tym przeprowadzono liczne zbiórki na rozbudowę Brazylijskich Sił Powietrznych.

— W gmachu Dyrektoriatu

No dia 16 do mês corrente, o Estado do Paraná entrou na fase final da redemocratização. Com a vitória da Democracia em Outubro de 1945, foi sacudido o peso da Ditadura que oprimia a nossa Pátria desde 10 de Novembro de 1937, e instituído o regimen democrático, isto é, governo do povo eleito pelo proprio povo. Assim foi, que em Dezembro de 1945 ainda, elegemos o novo Presidente da República e os representantes para a Câmara e o Senado, que elaboraram a nova Constituição. Em Janeiro do ano em transcurso, elegemos os Governadores dos Estados. E finalmente a 16 último, na 3a. e última fase, voltamos às urnas para escolher pelo voto secreto, os Prefeitos dos Municípios, bem como os Vereadores municipais.

São os municípios, a última parcela da nacionalidade. É ali que labuta um aglomerado do povo mais ou menos populoso, instruído, trabalhador, esforçado, desejoso de se alevantar — um pedaço da Pátria, que conforme o seu progresso e aproveitamento vem engrandecer e enriquecer o País. Eis porque se dá tanto valor e consideração aos Municípios. No regimen democrático para o bom aproveitamento do município, é mister que o proprio povo escolha o seu Prefeito, pessoa reconhecida pela eficiência e capacidade.

Notamos que neste último pleito eleitoral, a nossa cidade de Curitiba, não escolheu o seu Prefeito, mas apenas os Vereadores.

Explica-se da seguinte maneira: de acordo com a Constituição foram previstas várias cidades do Brasil como bases econômicas ou estratégicas, que devido à sua intima função com o governo, poderiam colaborar mais eficazmente, somente se dirigidas por elementos de plena confiança dos proprios Governadores. Estes, pois, teriam o direito de escolher elementos de sua inteira confiança. Neste caso, incidiu também o município de Curitiba.

Todos os outros municípios paranaenses tiveram a incumbência de eleger além dos Vereadores, também o seu Prefeito. No pleito de 16 último, notou-se um ambiente de calma e confiança, a ponto de não se haver registrado um sequer incidente grave. A massa popular demonstrou apenas, que é com a consciência livre, sincera e honesta, que ocorre às urnas para lançar o seu voto consciente, e não mais pertarbada, coagida e ameaçada, como o fora em outros tempos da nossa história.

Infelizmente, notou-se também uma grande abstenção no comparecimento ao pleito. Em certos lugares a abstenção atingiu a cifra de 50%. O caso foi de sérias considerações, moralmente porque o tempo estava favorável e mesmo extraordinariamente lindo.

Resultados em Curitiba: PTB — 5.977 votos — partido maioritário, que colocou 9 vereadores; PSD — 5.057 votos — 3 vereadores; UDN — 4.619 votos — 3 vereadores; P.R. — 3.217 votos — 2 vereadores; PST — 2.518 votos — 1 vereador; PRP — 2.055 votos — 1 vereador; PL — 1.843 votos — 1 vereador; PSP — 132 votos; PSB — 511 votos.

Ruchu Transportowego w São Paulo odbyła się w tych dniach próba z automatyczną sygnalizacją światła, która wprowadzona w życie, ułatwiłaby kierowanie ruchem ulicznym w mieście São Paulo. Próba wypadła zadawalająco. Autor tego wynalazku, Atilio Grossi, oczekuje zatwierdzenia ze strony Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego.

— Czterech nazistów, którzy zdolali uciec z obozu koncentracyjnego w Norwegii i przybyli do Brazylii, zostali internowani w Pernambuco. Po kilkudniowym pobycie w specjalnym obozie, zmyliwszy czujność straży, zbiegli.

— Wody rzeki São Francisco, będą wykorzystane dla elektryfikacji północnych Stanów Brazylii, jak Baía, Sergipe, Alagoas i

Pernambuco. Fakt ten przyczyni się niewątpliwie do rozbudowy przemysłu w tych Stanach.

— Liczne prośby kierowane są do Zarządu Federalnej Kasy Oszczędności, by otworzył na nowo małe pożyczki przynajmniej w o-kresie Świąt Bożego Narodzenia.

— W parlamentarnej Komisji Konstytucyjnej i Sprawiedliwości toczą się obrady nad skasowaniem mandatów komunistycznych deputowanych. Dotychczas 15 członków tej komisji opowiedziało się za skasowaniem, a 7 przeciw.

— Do Prezydenta Dutry napływają listy od przedstawicieli różnych klas społecznych, z prośbą, by ułatwił przyjazd Ks. Antoniemu Pinto do Rio na dzień 27 b. m. poświęconego Matce Boskiej od Cudownego Medalika.

## Ze świata

### Francja na niebezpiecznej drodze

Ostatnio we Francji strajki przybrały tak wielkie rozmiary, że grożą jej całkowitą ruiną ekonomiczną i gospodarczą. Do strajków podjętych przez komunistów dołącza się brak zaufania klasy średniej do rządu wskutek niepewnej sytuacji wewnętrznej oraz osłabienie liczebnej i moralnej partii umiarkowanych (prócz partii de Gaulla) wobec braku zdrowego programu gospodarczego. Dlatego rząd Ramadiera, nie mogąc zwyciężyć akcji podziemnej Syndykatów Robotniczych, podał się do dymisji. Nowy rząd utworzył Robert Schuman, przywódca Republikańskiego Ruchu Ludowego.

### Ślub księżniczki angielskiej

Ślub księżniczki Elżbiety, córki króla angielskiego Jerzego VI, z księciem Edynburga, Filipem Mountbatten, który odbył się dnia 20-go b. m., stanowi ważnie wydarzenie w historii narodu brytyjskiego. Dowodzi on, że prawdziwa demokracja może jednak współpracować z monarchią. Nie można sobie wyobrazić Anglika - demokracji, który nie byłby monarchistą. Z drugiej strony jest rzeczą niedopuszczalną, by król angielski żywił ambitne plany jakiegoś dyktatora niemieckiego czy rosyjskiego.

### Konferencja ministrów «Wielkiej Czwórki» w Londynie

W tych dniach rozpoczęła się konferencja ministrów Ameryki, Anglii, Francji i Rosji w Londynie. Ostatnie starcia polityczne między Ameryką i Rosją pozwalają przypuszczać, że będzie to konferencja «burzliwa», pełna ostrych ataków z obu stron. Obecnie politycy amerykańscy i rosyjscy mówią sobie w oczy i nazywają rzeczy po imieniu. Przedmiotem konferencji między innymi jest kwestia podziału Niemiec na kilka prowincji samodzielných. Za podziałem Niemiec opowiadają się Ameryka, Anglia i Francja. Za Zjednoczeniem Niemiec tylko Rosja Sowiecka.

### Stany Zjednoczone protestują u rządu Rumunii

Minister pełnomocny Ameryki wręczył rządowi rumuńskiemu notę, w której Stany Zjednoczone protestują energicznie przeciw oskarżaniu urzędników amerykańskiej placówki dyplomatycznej w Bukareszcie o wspomaganie elementów chcących obalić obecny rząd. Rząd Ameryki podkreśla z naciskiem, iż dotychczas nie uznał obecnego rządu rumuńskiego za rząd prawowity, ponieważ nie tyl-



ko nie dopuścił do głosu innych partii demokratycznych, ale je zgniółł siłą. Ponadto rząd Ameryki stwierdza, że amerykańscy dyplomaci w Rumunii utrzymywali stosunki z opozycją rumuńska w myśl traktatów z Jaltą i Poczdamu, które gwarantowały wolność partii.

### Wynalazki niemieckie zagrożają Ameryce.

Amerykański kontr-admirał A. G. Noble, przemawiając do 600-set przedstawicieli firm zebranych celem rozpatrzenia planu rozbudowy marynarki wojennej, oświadczył, że liczne wynalazki wojenne Niemiec z ostatniej wojny znajdują się obecnie w rękach państw, z którymi Ameryka w żaden sposób nie może dojść do porozumienia. Amerykański kontr-admirał miał na myśli Rosję, która zdobyła od Niemiec bomby latające, samoloty rakietowe oraz nowy typ łodzi podwodnych. Dla swego bezpieczeństwa, zaznacza kontr-admirał, Ameryka musi wynaleźć środki obrony. Jeden z nich Ameryka już posiada. Jest to wynalazek, chroniący marynarkę przed skutkami bomby atomowej.

### Iskierki ze świata

— Dzennik argentyński „El Mundo” nawołuje do ściślejszej współpracy państw południowo-amerykańskich celem skuteczniejszego zwalczania plag szarańczy.

— Armia USA podjęła próby wytrzymałości schronów podziemnych na materiały wybuchowe dużej mocy.

— Flota USA na Atlantyku liczy około 400 jednostek i jest prawie dwa razy silniejsza, niż przed wojną. Tonaż amerykańskiej marynarki wojennej na Morzu Śródziemnym ma ulec 4-krotnemu zwiększeniu.

— Wszyscy Jeńcy niemieccy mają być zwolnieni do końca r. 1949. Stany Zjednoczone zwolniły już wszystkich, Francja zwolniła po 20.500 miesięcznie. Wielka Brytania zwolniła do końca sierpnia b. r. 2.700.000 jeńców. Z pozostałych 203.000 zamierza zwolnić po 15.000 miesięcznie z Anglii i po 5.000 z Bliskiego Wschodu.

— Typowy obrazek. Według „Die Weltwoche” (722) typowy dla strefy sowieckiej jest widok gmachu fabrycznego z dziurą w murze jakby po uderzeniu ciężkiego granatu. Pochodzenie dziury jest jednak inne; tędy usuwali Rosjanie maszyny, dla których bramy były za wąskie.

— Koszty Okupacji wynoszą w strefie brytyjskiej 2,2 miliarda marek rocznie, we francuskiej 800 milionów w Berlinie 700 milionów, łącznie w całych Niemczech 7,5 do 8 miliardów marek. Z tego 80 procent pokrywają podatki niemieckie, z czego pokrywa się resztę — nie wiadomo. („Die Welt”).

— Armia Kanadyjska rozpoczęła szkolenie w wojnie atomowej. Oficerowie sanitarni uczą się walki ze skutkami ataku atomowego.

— 30.000 Czołgów rocznie mogą według „Prawdy” produkować Sowiety. Czołgi te oczywiście „są i będą najlepszymi w świecie”.

— Trzy Millardy Dolarów kosztował będzie nowa sieć amerykańskich autostrad. Drogi te o długości łącznie 63.800 kilometrów będą 4-torowe, na terenie płaskim mieć będą szerokość 75 metrów.

— American Legion (organizacja kombatantów) zapowiada na rok 1948 „wielomilionową kampanię przeciw propagandzie komunistycznej”. 10 milionów rodzin amerykańskich otrzymywać będzie raz w miesiącu broszurę, wyjaśniającą zasady życia amerykańskiego jako antytezę komunizmu.

— Dnia 19 b. m. amerykańskie i angielskie władze okupacyjne w Niemczech przekazały Administracji Niemiec zagłębie Ruhry wraz ze wszystkimi kopalniami węgla.

— Nowy środek przeciw malarii, już oddany do użytku publicznego w Ameryce okazał się skutecznym w 95 procent.

## KOMUNISCI WE FRANCJI

Komuniści we Francji — podobnie jak we Włoszech — wynieśli z ruchu oporu siłą i idealizm. Po wyzwoleniu — jak we Włoszech — brali udział w rządach, z których ich usunęto. Starają się opanować wieś i związki zawodowe i dojść do władzy drogą legalną. Ale są i różnice. Różnica pierwsza jest intelektualna. Francuzi są bardziej wykształceni od Włochów, więc i hasła muszą być subtelniejsze i bardziej inteligentne. Prasa komunistyczna we Francji jest bardzo różnorodna i reprezentuje wszystkie poziomy intelektualne. Różnica druga wynika stąd, że Francuzi są doktrynerami. Stąd ich komunizm jest szarpany przez sekty i herezje, atakujące „przekupnych stalinowców”. Komunizm francuski — w przeciwieństwie do włoskiego — jest silnie antyklerykalny, głównie dlatego, ponieważ chłop, o którego walczą, ma tradycje antyklerykalne. Chłop we Francji nie cierpi na głód ziemi. Wielka własność poza Algierem prawie nie istnieje. Dzierżawców jest mało. Aby więc pozyskać chłopów, komuniści uznali ich konserwatywizm społeczny i własność prywatną, a starają się wykorzystać radykalizm polityczny. Pozostawiając socjalistom walkę o niższe ceny dla robotników miejskich, obiecują chłopom wyższe ceny i wolność od kontroli. Tygodnik „La Terre”, świetnie prowadzony, przedstawia partię komunistyczną jako partię chłopską.

Program komunistów francuskich pomija szereg podstawowych spraw gospodarczych i łączy rzeczy nie do pogodzenia. Jest środkiem do osiągnięcia władzy przez pozyskanie wyborców, a nie zobowiązaniem. Francuski komunizm w przeciwieństwie do włoskiego jest słaby. Włoski liczy 2 i 1/2 miliona członków, francuscy komuniści twierdzą, że jest ich milion, ale w rzeczywistości w kwietniu b. r. było 819.000. Gdy tu ubywa członków, ruch de Gaulle'a rośnie. Ostatnio podczas kongresu partyjnego w Strasburgu Thorez mógł zgromadzić zaledwie 2.500 słuchaczy na placu, gdzie poprzednie de Gaulle przemawiał do 60.000.

Ze względu na położenie strategiczne Włoch komunizm włoski jest dla Rosji ważniejszy od francuskiego. Dlatego wyznaczyła francuskiemu skromniejszą rolę; naciskania na rząd z jego zachodnią orientacją i roboty propagandowej. Jest to za mało, by podtrzymać idealizm i ambicję dynamicznej partii. („Observer”).

### NIE ZAWSZE MOŻNA CZEKAĆ NA PEARL HARBOR

Detroit, (IC) — Asystent Sekretarza Stanu do spraw politycznych. Norman Armour, przemawiał w dniu 3-go listopada br. w Detroit na zebraniu Klubu Ekonomicznego o pomocy Europie.

Popierając plan Marshalla, Armour stwierdził, że możliwość zapobieżenia następnej wojnie zależy w olbrzymim stopniu od odparcia ekspansji państw politycznych.

Czyniąc wyraźną aluzję do Sowietów, Armour oświadczył, że zbrodniczy system, w którym jedno potężne państwo panuje nad grupą satelitów, jest wyzwaniem rzuconym Narodom Zjednoczonym.

„Nie możemy zawsze czekać do chwili, kiedy zagadnienie zostanie nam przedstawione na polu walki lub w postaci Pearl Harbor... Któż może wątpić, że narody, usurpujące sobie władzę nad zachodnią Europą, nie spróbują prędzej czy później zamachu na wolność zachodniej półkuli”.

Mówiąc o planie Marshalla, Armour powiedział: „Wolne narody Europy, które walczą przeciw pochodowi państwa politycznego mimo osłabienia wojennego, bronią tym samym interesów Ameryki. Narodom tym, wykazującym wolę przeciwstawienia się i pokonania systemu totalnego, należy się pełna moralna i materialna pomoc ze strony Stanów Zjednoczonych”.

### EMIGRACJA DO POŁUDNIOWEJ AMERYKI

Będzie według „Telegrafu” (224) zjawiskiem równie masowym, jak w ubiegłym stuleciu do Stanów Zjednoczonych. Tylko, że wówczas była sprawa prywatną i pochłonięta mnóstwo niepotrzebnych ofiar, a obecnie będzie akcją zorganizowaną i kontrolowaną przez aparat społeczny. Emigracja ta jest konieczna nie tylko ze względu na przeludnienie Europy, ale i wyżywienie świata. Na genezyjskiej konferencji zbożowej stwierdzono, że obecny kryzys jest nie tylko skutkiem wojny. Nastąpiłby także bez wojny, ponieważ ilość mieszkańców świata wzrasta rocznie o 20—25 milionów i muszą być nowe przestrzeniami oddane pod kulturę rolną. Ze wszystkich części świata Ameryka Południowa najlepiej nadaje się do szybkiego zagospodarowania przez rolnictwo. Urodzajność ziemi sprawia, że może tam żyć 110 ludzi na kilometr kwadratowy, gdy na kontynencie eurazjyjskim maksymalnie 39. Dziś wynosi gęstość zaludnienia w Ameryce Południowej 8,9 na kilometr kwadratowy, gdy w Europie 47, w Azji 29.

Przyszły teren emigracyjny leży w pośrodku Ameryki Południowej, w Paragwaju, Brazylii i w małej części w Argentynie i równy jest obszarowi Niemiec z r. 1938. Ma klimat umiarkowany, obfitość wody, krajobraz falisty o wysokości 600—1.000 metrów nad poziom morza. Pokrywają go dzisiejsze lasy. Produkować może bawełnę, kawę, tytoń, kukurydzę, fasole, trzcinę cukrową, banany, ananasy, pomarańcze, figi i melony. Połączeń komunikacyjnych na razie nie ma tam dużo.

### Ku czci propagatorki Cudownego Medalika

W czwartek 27 b. m. rozpoczęły się w kościele św. Wincentego a Paulo uroczystości ku czci św. Katarzyny Labouré, której Najśw. Panna Maria powierzyła rozszerzenie po całym świecie Cudownego Medalika.

W przyszłą niedzielę, na zakończenie uroczystego triduum, J. E. Ks. Arcybiskup Kurytyby odprawi o godz. 7.30 Mszę św. ku czci nowej Świętej.

Uroczysta suma rozpoczęła się o 9.30; kazanie o cnotach św. Katarzyny Labouré i o potędze Cudownego Medalika wygłosi Przew. Ks. Izidor Mikosz, proboszcz przy katedrze.

Po nabożeństwie odbędzie się ceremonia nakładania wieniec Cudownego Medalika.

Wieczorem o godz. 9.30 w domu Sióstr Miłosierdzia przy Avenida do Cruzeiro, 2, Stowarzyszenie Dzieci Marii urządzi artystyczno-muzykalny występ zobrazowujący cnoty św. Katarzyny Labouré.

— Nową kłeskę w opinii publicznej Anglii poniosła Kosja. Z okazji ślubu księżniczki Elżbiety tylko Rosja spośród wszystkich państw nie ofiarowała prezentu pani młodej.

— Pewna firma angielska ma zamiar produkować maszyny, wyrabiające pończochy, które nigdy się nie trzęsą.

— W Grecji rząd USA przejął od 1-go września troskę o wyżywienie armii greckiej. Kosztem 102.000 dolarów dziennie armia ta otrzyma 3 700 kalorii. Grecja zamierza powiększyć swą armię (200.000) o 70.000, oraz utworzyć 70-tyśięcną gwardię narodową do obsadzania zdobytych na powstańcach obszarów.

### Kacik gospodarczy

DR. BRONISŁAW BRECKI  
(Poradnik Rolniczy.)

### Żywienie zwierząt gospodarskich

Jeśli dopuścimy do wychudzenia w okresie ciąży, to po ociepleniu taka krowa mleka ani dla gospodarza, ani dla cielęcia mieć nie będzie. Dla krów mlecznych (cielnych) ponadto jest konieczne uzupełnienie paszy składnikami mineralnymi, a mianowicie: trzeta do karmy dodawać mieszaną następującą: (ilość na 1 dobę): kredy szlamowanej 60 gramów, soli bydłowej 40 gramów, i fosforanu wapnia 50 gramów.

Dobre są w takich razach dodatki mączki kostnej, mączki mięsnej itd. Trzeba jednak pamiętać, że dodatki składników mineralnych tylko wtedy dają dobry skutek, jeśli trwa regulacja.

Pamiętajmy, że krowa mleczna łatwo i szybko utraci mleko, gdy popełnimy błędy w żywieniu i wiele będzie kosztowało zachodu i wydatków, aby znów jej mleczność podnieść do granic możliwych.

Przy właściwym żywieniu należy pamiętać, że krowa jako zwierzę przeżuwające zjada dużą ilość pasz objętościowych i dlatego ze względu na zbytnie przeładowanie przewodu pokarmowego, gruntowne karmienie winno mieć miejsce dwa razy dziennie: rano i po południu. Natomiast krowy, dające na dobę powyżej 12 litrów mleka trzeba obficie karmić trzy razy na dobę.

Na zimę, celem karmienia krów mlecznych należy przygotować zapas pasz tzw. mlekopędnych. Są nimi wszelkie kleszonki, tj. liście buraczane cukrowe i pastewne, główki buraków cukrowych i pastewnych, wytloki buraczane, łodygi i liście końskiego zęba, łodygi i liście kukurydzy itd.

Kleszonki należy przygotować jak następuje: wykopuje się dół w ziemi na głębokość mniej więcej 1 m (po wyżej wody zaskórnej). Do takiego dołu nakłada się do wierzchu bądź wytlóków buraczanych, bądź liści buraczanych itd. starannie oczyszczonych z ziemi, mocno się ubija i przykrywa warstwą słomy ziemi do 50 cm.

W imię taką kleszonkę się odkrywa i wybiera warstwę do dna. Karmienie kleszonką jest bardzo dobre — krowy ją chętnie jedzą, jednak należy pamiętać, że dawka kleszonki dochodzi na dobę dla jednej krowy do 30 kg — zaś krowom wysokocielnym dawać nie więcej, niż 10 kg na dobę, gdyż w razie przekroczenia tej dawki, może kleszonka wywołać pronicie. Karmiąc kleszonką, należy dawać na jedną krowę i dobę soli mineralnych: 60 g kredy szlamowanej, 60 g soli kuchennej bydłowej, i 40 g fosforanu wapnia. (Ciąg dalszy nastąpi)

### JUBILEUSZ 25-LECIA tyg. katolickiego „Oreodownik”

Dnia 16-go b. m. katolicki tygodnik „Oreodownik” z Pecosas (Argentyna) obchodził 25-lecie swej pracy redaktorskiej. Jest to pismo poświęcone sprawom polskiej kolonii w Argentynie. Z okazji tej rocznicy Reakcja „Ludu” przesyła redakcji „Oreodownikowi” serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy nad utrzymaniem i pogłębieniem zdrowego ducha polskiego na obczyźnie.



Empregado com real successo nas TRACHEOBRONQUITES EM TODOS OS SEUS GRAUS E SUAS MANIFESTAÇÕES COMO SEJAM: TOSSES, CATARRROS, BRONQUITES E COQUELUCHE.



# STRATEGIA AMERYKI WOBEC ROSJI

Walter Lippman w serii artykułów („N. Y. Herald Tribune“) przeprowadza krytykę obecnej „strategii USA“ wobec Rosji, polegającej — zgodnie z doktryną Trumana — na „powstrzymaniu Rosji“. Polityka ta — powiada Lippman — pozostawia Rosji inicjatywę. Zmusza Amerykę do trzymania całej linii, pozwalając Kremlowi na decydowanie, gdzie, kiedy i jak nacisnąć. Dopóki Ameryka nie będzie mieć dość siły, by móc jej użyć w każdym czasie i każdym punkcie na sowieckich szlakach, zawsze będzie przychodzić za późno i ze zbyt małą siłą. Polityka ta zmusza Amerykę do olbrzymiego wysiłku, nie dając konkretnego celu. Bo jeśli uda się Ameryce w jednym punkcie zatrzymać Rosję, Rosja przytłoczy ją, a Ameryka będzie dalej niespokojnie wypatrywać, gdzie nastąpi najbliższy zamach. Jest to olbrzymia strategia, taka uparta, cierpliwa obrona w miejscach, które obiera Rosja.

Kontynent Europa — Azja jest olbrzymi, a potęga USA ograniczona. Ameryka nie posiada — jak Rosja — dostatecznych rezerw piechoty, a jak dowodzi przykład grecki, wewnątrz tego kontynentu wiele jest miejsc, gdzie tylko piechota ma pełne zastosowanie. To powinno rozstrzygnąć o amerykańskiej strategii jak w wojnie tak w dyplomacji. Trzeba używać siły, którą się posiada, i tam, gdzie inoza jej użyć, a nie angażować się na odcinkach frontu dyplomatycznego, gdzie przeciwnik ma wyższość broni, a tym bardziej wszędzie równocześnie. Amerykańska siła wojskowa nie nadaje się do polityki zatrzymywania przeciwnika przez nieokreślony czas. Gdyby Sowiety były wyspą, jak Japonia, można by prowadzić tę politykę przy pomocy marynarki i lotnictwa i Rosję zablokować. Ale Rosję trzeba zatrzymać na lądzie, a „trzymanie linii“ jest walką w okopach. Wymaga to wielkich mas uległego narodu. Tymczasem siła wojskowa Ameryki jest ruchliwa, szybka i ofensywna. Można jej użyć do rozstrzygnięcia i wymuszenia układu, ale nie do nużenia przeciwnika. Przy takiej polityce wcześniej zmęcziliby się Amerykanie.

Stany Zjednoczone nie mogą naciskać na Rosjan we wszystkich punktach ich uderzeń. Dlatego proponuje się, by do tego celu użyć Chińczyków, Afgańczyków, Persów, Turków, Kurdów, Arabów, Greków, Włochów, Austriaków, antysowieckich Polaków, Czechów, Bułgarów, Jugosłowian, Albańczyków, Węgrów, Finów i Niemców. Trzeba by rekrutować, subwencjonować i popierać różnorodnych satelitów, klientów i marionetek, trzeba by tworzyć koalicję narodów, plemion i grup niezjednoczonych, zdeorganizowanych, słabych i nieuporządkowanych, i utrzymywać taką koalicję przez 10 lub 15 lat dyplomatycznego oblężenia Rosji. Wymagałoby to od amerykańskich agentów niezwy-

kłej zdolności ścisłego i szybko go osądzania, na których ludziach i partiach można polegać, komu dać czek in blanco, kogo usunąć. A przecież Sowiety nie będą bierne. Będą reagować, mając tę przewagę, że gdy Ameryka będzie organizować i porządkować, im wystarczy dezorganizować i rozbić, zadanie tym łatwiejsze, że narody te już są rozbite i szarpane przez wojnę domową. Satelici Rosji nie są dobrym materiałem do budowania barykad. Ameryka musiałaby oprzeć swe bezpieczeństwo i pokój świata na klientach i agentach, o których wiadomo bardzo mało, którzy działają często z własnych przyczyn i tworzą fakty, których Ameryka nie chce lub kryzysy, do których nie jest przygotowana. Trzeba się będzie albo takich klientów wyrzekać, i to będzie kapitulacja i klęska, albo popierać ich kosztem, który się nie da skalkulować. Stały sojusznik nie jest siłą, lecz ciężarem. Obrona państw zacofanych zrazi do Ameryki jej naturalnych przyjaciół — narody atlantyckiej spójności. (Lippman zalicza do nich narody obu Ameryk, oraz zachodniej i środkowej Europy łącznie z „zachodnimi Słowianami“). Narody te łączy wspólna tradycja zachodniego chrześcijaństwa, geografia wojskowa i polityczna, oraz instytucje gospodarcze, polityczne, prawne i moralne, ukształtowane przez to samo doświadczenie historyczne. Te narody leżą na granicy owej spójności, lub całkiem poza nią. Zamiast się troszczyć antysowieckimi grupami w Europie Wschodniej, Persami czy Afganami, należy organizować starą i znaną koalicję spójności atlantyckiej. Przy obecnej polityce nie osiąga się wyników ani tu ani tam.

Popieranie fermentów na ziemiach opanowywanych przez Rosję powoduje konflikty i groźbę wojny amerykańsko-rosyjskiej, a to z kolei niszczy naturalne przymierze spójności atlantyckiej. Europejczycy widzą, że umieszcza się ich między młotem a kowadłem. Widzą, że polityka zniechęcenia Rosji nie uda się. Albo Rosja włamie się przez barierę i cała Europa znajdzie się na jej łasce, albo w pewnym miejscu i czasie wojna dyplomatyczna stanie się wolą rzeczywistości. W obu wypadkach Europa jest straconą; grozi jej albo dominacja sowiecka, albo rola pola walki amerykańsko-rosyjskiej. Gdy Ameryka z całą energią popierała nacjonalistów chińskich i greckich monarchistów, jej naturalni sojusznicy przestali być sprzymierzeńcami, na których można niezawodnie liczyć w koalicji przeciw Rosji. Głównym celem państw demokratycznych w Europie stało się utrzymanie równowagi sił między Rosją i Ameryką, oraz pośrednictwo. W najgorszym wypadku te państwa starać się będą izolować w neutralności, która oszczędziłaby im katastrofy. Zbyt dobrze pamiętają te narody próby Chamberlaina zatrzymania Japonii w Chinach.

# KRONIKA MIEJSCOWA

**W WYBORACH MUNICIPALNYCH W KURTYBYIE** — Redaktor Naczelny „Ludu“ DR EDWIN TEMPSKI został wybrany na radnego. Z tej okazji Redakcja składa swemu Redaktorowi życzenia owocnej pracy na nowej placówce. W PONTA GROSSIE, został wybrany na ławnika między innymi Dr Adam Polan Kossobudzki. Dzielnice spisali się nasi Rodacy w ARAUKARII, gdzie na 9 wiceadatorów 6-ciu jest pochodzenia polskiego.

## Polski Komitet Opieki nad Dzieckiem ODDZIAŁ PARANÁ — KOMUNIKATY

- 1) Z prawdziwą przyjemnością donosimy, że apel ks. Wendelina do mieszkańców kolonii Orleans koło Kurtyby, aby śpieszyli z ofiarą na dzieci polskie, zaczyna przynosić już odczynek. Jako pierwszy zgłosił się z ofiarą panowie: Wincenty Nalepa — Cr. 100,00, Antoni Tokarski — Cr. 50,00, Michał Mika — Cr. 10,00. Mamy nadzieję, że listy składkowe, które doręczyliśmy pół roku temu księdzu proboszczowi z Orleans, wkrótce zaczną się zapelniać.
- 2) Ponieważ udało się nam otrzymać z Banco do Brasil zezwolenie na wysyłkę do sierotników w Polsce **tonny** lekarstw, kakao, skóry, odzieży i obuwia, przeto prosimy naszych **mężów zaufania** o rozwinięcie **energicznej** akcji zbierania ofiar, abyśmy mogli towary i produkty zakupić i wysłać do Polski jeszcze w ciągu tamtejszej zimy. Dzieci kraju, który najwięcej wycierpiał podczas wojny, czekają na pomoc rodaków z Brazylii.
- 3) W akcji zbiórkowej zależy nam przede wszystkim teraz na **pośpiechu**. Dwa razy daje, kto szybko daje, mówi stare przysłowie. Prosimy naszych mężów zaufania pamiętać o tym trafnym przysłowiu.
- 4) Z uznaniem podnosimy niestrudzoną gorliwość (w zbieraniu składek) **Siostrę Miłosierdzia** (Irmãs de Caridade), które ostatnio poraz drugi zebrały na dzieci polskie sumę Cr. 1.422,80. Razem z poprzednią składką suma zebrana przez Siostry Miłosierdzia wynosi około 4.000 kruczeaków. Na ręce Siostry Wizytatorki składamy za czyn ten serdeczne podziękowanie.
- 5) Z pośród czynnych mężów zaufania, za prawdziwą przyjemnością podkreślamy akcję p. Władysława Wunderskiego z **Guaranys**, który zgłosił się ochotniczo do pełnienia tej funkcji i już poraz drugi w ciągu krótkiego czasu przysłał nam listę zbiórkową, tym razem na Cr. 600,00. Udało mu się osiągnąć rekord w ilości rocznych członków, gdyż w liście tej figuruje aż 6 członków, którzy zapłacili po Cr. 100,00. Nazwiska ich opublikujemy w przyszłym miesiącu. Obecnie wspominamy, że na liście tej figuruje poraz drugi p. inż. Jan Rysiec, który w kwietniu już raz w imieniu swym i małżonki wpłacił Cr. 200,00. Przykład godzien naśladowania.

**Polacy w Paranie i Santa Catarinie, pamiętajcie o dzieciach polskich.**

### Przed otwarciem Gimnazjum w Malecie

**Gdziestaniemy jutro?** Stawiając się w położenie rodziców, których problem nie tylko wykształcenia, ale i wychowania swych dzieci, przyszłości i podstawy istnienia rodzin i narodów, żywo obchodzi a nawet przejmując na samą myśl, co z nich będzie za lat kilka wobec zastraszonego obniżenia obyczajów wśród naszej młodzieży, która puszczona w świat samopas, na łaskę i niefaszkę losu, ginie wśród zamętu i chaosu fałszywych idei.

Młodzież dzisiejsza, bez przewodnika, traci swe najlepsze siły, energię i młodość, zdolne jedynie do tworzenia; nie mając nakreślonej drogi ani metody wytyczonej, często nie wyniosłszy z domu rodzicielskiego, ugruntowanego i niezachwianego charakteru, kierowanego przykładami — wpojonymi od zarania młodości — daje się uwieść i usidlić przez wykołofeniów, nie przynosząc pociechy ni sławy, ani rodzinie, ani Ojczyźnie.

Spotykając na drodze do wiedzy tyle przeszkód, nie może się oddać pracy solidnej, wymagającej poświęcenia, pozbycia się przyzmożności i pokus tego świata, by całym swym jestestwem z żyć się z najlepszym, najwierniejszym i nieodstępnym przyjacielem **książką**.

Ojciec, matko, córko, synu, co dbasz o swoją przyszłość — o dobro własne i swojej Ojczyzny — tobie **Gimnazjum Maletańskie** otwiera swoje podwoje byś mógł kształcić swoje dzieci na dobrych synów i obywateli wzorowych.

Nie wolno nam dziś spać. Obowiązek wobec Boga, Ojczyzny i nas samych wzywa każdego bez wyjątku do tej pracy.

Wobec tego czas zastanowić się do jakiego **zakładu naukowego** posłać syna lub córkę, by nie był martwym pionkiem w tej hierarchii społecznej, która od każdego z nas ma prawo wymagać odpowiedzialnego przygotowania się, by godnie i sumiennie spełnić obowiązki nałożone nam prawem **Najwyższego**.

Z. Z.

### SLUŻBA WOJSKOWA W 1948 ROKU W STANACH PARANY I SANTA CATARINY

W 1948 r. powołane będą do służby wojskowej następujące roczniki:

- 1) roczniki 1928 i 1929;
  - 2) roczniki z przed 1928, których służbę wojskową czasowo odłożono;
  - 3) z rocznika 1927, którzy już po powołaniu ich do służby wojskowej przeniesli się z innych Stanów do Parany i Santa Catariny.
- Uwaga: a) ci z rocznika 1927, którzy zostali wcieleni do wojska nadliczbowo i otrzymali książeczkę rezerwistów 3-ciej kategorii, są wolni od stawienia się.  
b) badania lekarskie poborowych odbędą się od 2-go do 10-go stycznia 1948.

#### Municipia zwolnione od służby wojskowej

W PARANIE: Congonhas, Iguacu, Pitanga, Apucarana, Assai, Bandeirantes, Caviuna, Irati, Joaquim Tavora.

W SANTA CATARINA: Araranguá, Craxizuma, Orleans, Tubarão, Urussanga, Xapaco, Bom Retiro, Campos Novos, Concordia, Itaipópolis, Joaçaba i Vidua.



## SŁOWO BOŻE

## NA NIEDZIELĘ PIERWSZĄ ADWENTU

(Ewangelia napisana u św. Łukasza w rozdziale XXI)



W on czas mówił Jezus uczniom swoim: będą znaki na słońcu i księżycu i gwiazdach, a na ziemi ucieszenie narodów dla zamieszania szumu morskiego i nawalności: gdy będą ludzie schnąć od strachu i oczekiwania tych rzeczy, które będą przechodzić na wszystkie światy, albowiem mocy niebieskie wzruszone będą. A tedy ajrzą Syna człowieczego przechodzącego w obłoku z mocą wielką i z majestatem. A to gdy się dziać pocznie, poglądieciez a podnieście głowy wasze, boć się przybliża odkupienie wasze. I powiedział im podobieństwo: Pojrzyjcie na figę i na wszystkie drzewa: gdy już z siebie owoc przypuszczają, wiecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ajrzycie, iż się to będzie działo, świadczcie, że blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę mówię wam, że nie przemienie ten rodzaj, aż się wszystkie ziści. Niebo i ziemia przemina, ale słowa moje nie przemina.

## SPUŚCIE NAM NA ZIEMSKIE NIWY

Rozbrzmiewać dziś poczyna na nowo po kościołach poważny a tęskny hymn zaczynający się od słów: »Spuście nam na ziemskie niwy«, albowiem wchodzimy w nowy okres roku kościelnego, tak zwany Adwent.

Okres toniby smutny i żalony, bo słyhać w nim nawoływanie Janowe do pokuty, a jednak pełen oczekiwań i nadziei.

Każdy bowiem z nas wie, iż okres Adwentu kończy się świętem Bożego Narodzenia.

Lecz, co nas uderza na progu Adwentu to to, że Kościół czyta nam Ewangelię o sądzie ostatecznym.

Cóż to ma za związek z Adwentem i Bożym Narodzeniem? Związek wielki, istnieją bowiem trzy Adwenty.

Pierwszy Adwent — to przyjście Chrystusa na ziemię. Miało ono miejsce wtedy, gdy Słowo sta-

ło się ciałem i zamieszkało między nami.

Drugi Adwent — to zstąpienie przez łaskę tego Chrystusa do serc naszych, jeśli nie stawiamy żadnej przeszkody Jego słodkiemu działaniu.

Trzeci Adwent — to zjawienie się Syna człowieczego na sąd ostateczny.

I dlatego, gotując się na pamiątkę zstąpienia Zbawiciela na ziemię w dzień Bożego Narodzenia, nie zapominajmy o pełnym grozy dla jednych, a upojeniu radości dla drugich, o przyjściu Chrystusa na sąd ostateczny.

W tym celu starajmy się żyć zawsze w łasce z Chrystusem.

Bo tylko wtedy pamiątka Narodzenia Jezusa w stajence będzie dla nas świętem radości, a ostatni Adwent sądu stanie się dniem triumfu i szczęścia wiekuistego.

X. Wł. S.

## Ze świata katolickiego

## CO TO SĄ MISJE PARAFIALNE?

Prawo kościelne nakazuje urządzenie misji w każdej parafii przynajmniej co 10 lat.

Misja jest to praca apostołska kapłanów upoważnionych przez zwierzchność kościelną do tymczasowego duszpasterzowania na terenie określonej parafii celem gruntownego odnowienia życia religijnego w duszach wszystkich parafian przez odpowiednie środki apostołskie, zwłaszcza przez kazania, gruntowną spowiedź i wspólną Komunię św. (św. Alfons Liguori.)

Gruntowne odnowienie życia nadprzyrodzonego w duszach oznacza:

1. dobrych utwierdzić w pobożności,
2. oziębłych pobudzić do gorliwości,
3. grzeszników zatwardziałych zdobyć dla Chrystusa i wykorzenić z ich dusz nałogi oraz naprawić świętokradztwa,
4. dotrzeć do dusz opuszczonych, zaniedbanych pod względem religijnym,
5. usunąć zgorzenia publiczne, jak: np.: zastarzałe nienawiści, niesprawiedliwe procesy, dzikie mał-

## W Stulecie objawienia w La Salette

W stuletnią rocznicę Objawienia Matki Boskiej w La Salette zarówno władze kościelne w Polsce jak i opinia katolicka poświęciły wiele uwagi temu wydarzeniu. Ks. Prymas Hlond wydał specjalne orędzie, w którym pisze: »W odniesieniu do dzisiejszej chwili La Salette brzmi jak ultimatum miłosierdzia Bożego rozlega się po

żeństwa, odkładanie chrztu dzieci, 6. wszystkich parafian zespolicieściej z kościołem parafialnym.

Misje powinny się odbywać w każdej parafii z osobna. Uczestnikami zaś ich mają być wszyscy parafianie.

Misje powinny być gruntownie przygotowane przez proboszcza przynajmniej w ciągu paru miesięcy, głównie celem zachęcenia parafian do licznego udziału w misjach, usuwając przedtem to, co im przeszkadza do uczestniczenia w nich.

Misje św. — według słów św. Alfonsa Liguori — nie są niczym innym, jak dalszym ciągiem Odkupienia, które Syn Boży nieustannie przez i omoeników swoich sprawuje. One to podpierają niejako Kościół Katolicki, zachowują w nim gorliwość, oddzielają kąkol od pszenicy, słabych podtrzymują, silnych wzmacniają, upadłych podnoszą, błędy rozpraszają, podstępny szatan w niwecz obrzucają — słowem — misje św. należy uważać za jeden z najpotężniejszych środków do obrony i zachowania wiary oraz do utwierdzenia wiernych na opiece, którą jest Chrystus.

## La Salette (południowa Francja)

głobie, niby alarmujące echo groźby Zbawicielowej — »Jeśli pokutować nie będziecie, wszyscy zginięcie«. Świat, pogrążając się w moralnym nieładzie, stanął nad przepaścią...

Może już niedługo, a Bóg upomni się o swe nieprzedawnione prawa. Druzgocącymi uderzeniami osądzi rozszalałe siły piekielne. Zgniły i

zbutnowany świat będzie przeoraany biczami gniewu Bożego. Przemoc zła padnie rozbita. Skończy się perwersyjny kult ateuszostwa. Przed majestatem Chrystusowym, w miłości i oddaniu, ukorzą się ludzkie serca...«

Historia Objawienia w La Salette jest prosta i wstrząsająca. Prosta, jak dusze dzieci, dwojga pastuszków, którym się okazała Matka Boża na pustkowiu alpejskim. Wstrząsająca, jak słowa, które dzieci te światu przekazały: »Jeżeli mój lud nie zechce Mi być posłuszny, nie będę zdolna dłużej utrzymać Ręki Mego Syna. Ciężka jest Ona i groźna; ledwo Ją utrzymać mogę. Od jakżeż już dawna cierpię przez was! Chcąc, aby Syn Mój was nie opuścił, muszę Go bez przerwy za wami prosić. Wy bowiem sami nie dla siebie dziać nie możecie. Choćbyście się nie wiem jak modlili nie wiem co czynili, nie wynagrodzicie Mi troski, jaką was otoczyłam. Dalałam wam sześć dni do pracy, sobie zaś zachowałam siódmy. Ale nikt nie chce Mi go ofiarować! I to sprawia, że tak bardzo ciąży Ręka Syna Mego. Ci którzy pracują, nie umieją mówić, nie mieszają w swe słowa Imienia Mego Syna. To jest druga przyczyna, która czyni Jego Ramię tak ciężkim! Jeśli zaraza zniszczy wasze zbiory — sprawi to tylko wasza wina«.

Obchody stulecia Objawienia urządzane są w Polsce przez Zgromadzenie Księży Saletynów, poświęcone kultowi Matki Boskiej Płaczącej. (IP)

## — SZKOLNICTWO KATOLIC-

KIE W USA. Liczba katolików w USA. wynosi 25.268.000 Ilość szkół katolickich — 11.139, w tym 216 kolegiów uniwersyteckich, 2.6000 liceów i szkół średnich, 8.100 szkół powszechnych. Profesorów i nauczycieli było w roku szkolnym 1946/47 m 97.776. Wyższe szkolnictwo katolickie liczyło 175.120 studentów i studentek. W liceach i szkołach średnich było 511.000 młodzieży, w szkołach powszechnych — 3.115.000. (IP)

## — TRZYNASTY APOSTÓŁ

ZMARŁ. Cyryl IX Mogabgab, melchicki patriarcha Antiochii, noszący honorowy tytuł »trzynastego Apostoła« zmarł w wieku lat 91. Patriarchat antiocheński pochodzi w prostej linii od św. Piotra, który go założył. Obrządek melchicki jest jednym z wschodnich obrządków Kościoła katolickiego. Patriarcha Cyryl jest drugim sędziwym arcykapłanem zmarłym w tym roku. W lipcu zmarł Emanuel II Tomasz, chaldejski patriarcha Babilonu w wieku lat 95. (IP)

## Polacy na Obczyźnie

## Likwidują się ośrodki polskie w Syrii

Bejrut (IC) — Ośrodki polskie, położone w Syrii i Libanie, likwidują się powoli w związku z wyjazdem większych grup Polaków do Anglii i innych krajów.

Z dniem 1-go października urząd do spraw uchodźców polskich w Bejrucie zlikwidował szereg szkół polskich z powodu zmniejszenia się liczby profesorów i uczniów. Pozostałe rodziny i młodzież szkolną przeniesiono do innych ośrodków, gdzie znajdują się jeszcze powszechne szkoły polskie, gimnazja i licea. Szkolnictwo średnie scentralizowane zostało obecnie w ośrodku Zouk. Liceum i gimnazjum w Bejrucie będzie utrzymywane czasowo, aż do chwili spadku uczniów poniżej koniecznego minimum.

Zasiłki pieniężne dla uchodźców na październik utrzymano w dotychczasowej wysokości. Skomansowano jednak ośrodki leczenia, przychodnie lekarskie i dentystryczne oraz ośrodki zapomogowe. Ograniczenia w dziedzinie szkolnictwa pociągnęły za sobą konieczność nowej wędrowki uchodźców z jednego ośrodka do drugiego. Dzięki jednak centralizacji poczynione zostały pewne oszczędności, które pozwolą na dalszą pomoc dla uchodźców polskich w Syrii i Libanie.

czność nowej wędrowki uchodźców z jednego ośrodka do drugiego. Dzięki jednak centralizacji poczynione zostały pewne oszczędności, które pozwolą na dalszą pomoc dla uchodźców polskich w Syrii i Libanie.

Dla tych uchodźców, którzy zamierzają osiedlić się zagranicą, powstały pewne możliwości w Afryce, mianowicie:

Rząd Unii Południowo-Afrykańskiej powiadomił polskich uchodźców w Syrii i Libanie, że chętnie przyjmie u siebie kilka tysięcy dobrych fachowców polskich, a szczególnie:

techników, rzemieślników przemysłowych, specjalistów eozji gruntowej i inżynierów do motorów Diesla.

Unia daje dobre warunki pracy i dobrą przyszłość dla wszystkich techników. Natomiast fachowcy rolni nie mają przyszłości w południowej Afryce. Pewna liczba uchodźców przyjęła zaproszenie i zapisała się na wyjazd do Południowej Afryki.

## Stan Polaków w strefie brytyjskiej

Według ankiety Szefa Duszpasterstwa Polskiego w dniu 10. 8. 47 było na terenie strefy brytyjskiej Polaków uchodźców wojennych 95.770. W tym: 44.740 mężczyzn, 27.445 kobiet, 14.401 dzieci do lat 6. 5.525 dzieci do lat

16 i 36,58 młodzieży do lat 21. Do liczby tej nie zostały włączone kompanie wartownicze i kompanie pracy oraz Polacy pracujący w rozproszeniu po instytucjach angielskich lub prywatnie. Tego rodzaju osób jest około 12.000.

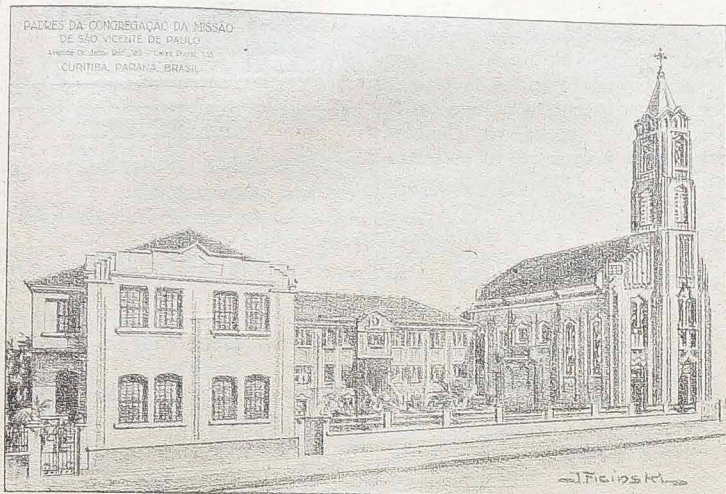
## »Praca Polska na Obczyźnie«

Z dotychczasowych sprawozdań wynika, że prace nad urządzeniem wystawy »Praca Polska na Obczyźnie« posunęły się daleko naprzód. Zakontraktowany został już lokal wystawowy, komisja techniczna opracowała system ewidencji eksponatów i inne szczegóły techniczne.

Główny komitet Wystawy zwraca się z prośbą do osób prywatnych i zespołów teatralnych o wypożyczenie polskich kostiumów regionalnych. Korespondencje kierować należy na adres sekretariatu wystawy: Muenchen Blumenburgstr. 53 (IP)



## RODZICE, pošlijcie Waszego syna do SEMINARIUM



„Ojcie pošlijcie waszego syna do Seminarium Duchownego. — mówił raz ksiądz proboszcz po koledze. Niech będzie księdzem; to takie miłe dziecko; szkoda go dla świata; najlepiej katechizm umiał; zdolny chłopczyk; dobre ma usposobienie; dobry materiał na księdza. Ma ochotę iść do seminarium; ma ochotę poświęcić się pracy nad zbawieniem dusz; ma powołanie, Bóg go woła.

— Nie, nie mogę. On najstarszy. Kto będzie mi pomagał w pracy? nie podłam sam; on-to moja prawa ręka — jednak prawie. Niech inni dadzą, ja go nie mogę oddać. Nadto na wydatki nie mogę sobie pozwolić.

— Ojcie — nie tak wiele znów kosztuje, na tyle was stać.

— Mam więcej dzieci; trzeba każde zabezpieczyć, nie mogę dać tylko jednemu a inne pokrzywdzić.

Minęły może 2 lata; chłopiec skończył szkołę na kolonii, zaczął pracować na roli. Nie długo jednak radości, że będzie dobrym gospodarzem.

Zachorował. Tracili czas wszyscy i ojciec i matka koło pielęgnacji. Kosztowały lekarstwa, najpierw domowe, zalecane przez sąsiadów, doradców. Potem koszta się zwiększyły, bo trzeba było wołać lekarza i jeszcze więcej, bo już trzeba było do szpitala odwieźć chorego.

Lecz próżne starania; nieubłagana śmierć zabrała jedynaka. Wśród płaczu, lamentu, narzekania, rozpacz i żalu nieutulonego przywieziono nieboszczyka. Odbył się pogrzeb bardzo ładny, bo

chłopiec ten był przecież całą nadzieją rodziny. Należy mu się więc pomnik na cmentarzu, też nie byle jaki.

Jegomościu — płacze matka — Bóg widzi, ileśmy to na niego wydali i wszystko na próżno.

I wszystko na próżno... a mogliśmy go posłać do seminarium, mógł nam przynieść zaszczyt i radość, mógł pracować na chwałę Bożą i pożytek dusz.

Zatem — ojcowie i matka — oddajcie synów do Seminarium, na księży, jeżeli Bóg ich woła. Nie mówcie; nie mogą. Nie mówcie; nie mam na to. Niech wasz syn wstąpi na stopnie ołtarza.

Rodzice! nie tłumcie powołania Bożego w swych synach, pozwólcie im wstępować do Seminarium.

Matka kapłana podwójną składa ofiarę: ofiarę ze swego syna Panu Bogu, przez swego syna ofiarę Zbawiciela. Szczęśliwie naprawdę matki, które oddają swych synów Panu Bogu.

Synowie tych matek bowiem spełniają zadanie aniołów na ziemi.

### Stolica Brazylii w liczbach

355 tys. analfabetów; 200 tys. cudzoziemców; 10 wyznań; 131 tys. mężczyzn samotnych; 84 tys. kobiet samotnych itp.

Siedem lat wstecz 25 tysięcy agentów przeprowadzających oficjalny spis ludności przemierzyło Brazylię wzdłuż i wszerz, by stwierdzić, jak wielka jest Brazylija oraz jakie są jej możliwości na przyszłość.

Według statystyki oficjalnej ludność Brazylii liczy około 44 miliony mieszkańców, z tego ponad 21 milionów stanowią analfabeci.

Ciekawą statystykę przeprowadził niedawno Federalny Dystrykt Rio de Janeiro — liczy 1.764.141 miliona mieszkańców, w tym 878 tys. mężczyzn i 885 tys. kobiet. Mężczyzn i kobiet samotnych jest ponad milion, a żonaty i zamężnych prawie 600 tysięcy.

Rozwodów i separacji było 9.609 z 200 tys. cudzoziemców Portugalczyków jest 92.753 mężczyzn i 54 tys. kobiet; Włochów: 8.969 mężczyzn i 7.470 kobiet; Hiszpa-

nów: 5.913 mężczyzn i 3.170 kobiet; Syryjczyków: 3.589 mężczyzn i 2.432 kobiet. Rasa biała jest w większości. Wśród rasy kolorowej jest 199.523 murzynów, 1.550 Chińczyków i Japonezyków oraz 305.433 mieszaneńców. Umiejących czytać i pisać — 1.221.495; analfabetów zaś 335.310.

Z 10 wyznań — pierwsze miejsce zajmują katolicy w liczbie 1.569.301; spirytystów 75.149; protestantów — 45.698; wyznania Mojżeszowego — 19.743; prawosławnych — 2.912; mahometanów — 767; ateuszów — 958; innych wyznań — 35.340.

Odnosnie zawodów na pierwszym miejscu idą zajęcia domowe i nauczanie w szkołach — 638.621; przemysłowców 156.497; służba społeczna — 116.067; kupców — 109.470; transport i komunikacja — 64.291; administracja publiczna — 55.588; obrona narodowa i bezpieczeństwo publiczne — 45.803; zawody wolne — 19.873; Dość wysoką liczbę stanowią wdowy — 93.109 i wdowcy — 23.063. Oto — jak się przedstawia Rio de Janeiro w liczbach.

— 56 —

— *Maintenant notre epee nationale de Mickiewicz*, „Pan Tadeusz”.

Aktor deklamował „Koncert Jankiela”, Michalski przy koledze i ze skupieniem słuchał co ten mu szeptał do ucha. Pochylał wtępy głowę i tylko od czasu do czasu podnosił oczy na aktora.

Mimo powodzenia poczuliśmy jednak, że coś się w tym właśnie czasie zmieniło. Godzina komunikatów radiowych stała się dla nas ważniejsza, niż początek widowiska, świstek gazety cenniejszy, niż najlepszy teksty. Pianista powiedział mi raz przed swoim numerem:

— Co ty na to, gdybym tak wyszedł na scenę, krzyknął: „niech żyje Norwegia!” i dopiero potem zaczął *Asdur*. Bardzoby mi to użyczyło.

Jako doradca literacki trupy, poczułem się też niewyraźnie, zrozumiałem, że żaden teatr nie interesuje tych żołnierzy tak jak wojna.

Te nurtujące nas uczucia rozładował bezpardonowy major:

— Czemu się pan ambarasuje — ofuknął mnie pewnego wieczoru — wszystko w porządku! Zbliża się prawdziwa robota, inne rzeczy idą w ką. Tak musi być. Wojna jest potę, żeby wojować. Co pan chce, żeby żołnierza brał urlop od wojny? I tak już za długo przestępujemy z nogi na nogę. Dziękować Bogu, że się zaczęło.

Major był podniecony więcej niż inni, łatwo to dalo się zauważyć. Gdy przyszły wiadomości, że oddziały desantu wdzierają się do dolinami rzek do środka Norwegii, gorączkował się — jeśli można tak rzecz — z całego serca i umysłu. Planował dalsze uderzenia, spędział Niemców ku Danii, przeprowadzał się za nimi przez morze, brał ich w obieg z północy i południa, od Hamburga i od Renu. Właściwie wszyscy myśleliśmy i roziliśmy w podobny sposób, on tylko dawał temu wyraz głośno i namiętnie. Każdego ranka budził mnie nowymi komunikatami, co wieczór żegnał jakimś nowym planem zwycięstwa.

— Dzisiaj biorę was wszystkich do niewoli — powiedział raz, gdy swoim zwycięstwem przyszedł za kulawy pod koniec przedstawienia — muszę to panu jasnie wytłumaczyć.

— Co takiego? — zapytałem.

— Tę moją filozofię wojenną.

Spodziewałem się, że to będą dalsze wizje strategiczne, już po zamknięciu obcęgów z północy i z południa, okazało się jednak, że miał co innego na myśli. Pojechaliśmy wszyscy do kasyna bałtonu, gdzie oczekiwała nas niespodzianka. Wojsko urządziło coś w rodzaju parodji naszego przedstawienia: śpiewali, deklamowali, w rodzaju parodji naszego przedstawienia, to znaczy do zbitego zdesek tańczyli. Potem przeszliśmy do bufetu, to znaczy do naszego apostołu, gdzie rząd butelek i zakuszek niedługo igrał z naszym apetytem. Zabawa toczyła się coraz buczniej, major radował się pod wąsem.

— Hulanka to zdrowa rzecz, niech pan spyta każdego żołnierza. Trzeba żyć śpiewając, na wesołą notę. A my Polacy — w to

— 57 —

pedy do żaloby. Mój Boże, to wieczne polskie regulem nad żołnierzem! Ta żaloba, rozmazanie, zesmy tacy aniołowie — żołnierzyki. Do luftu z taką pożywką. Przyjdzie czas na żalobę to wszystko po kolei. Wprzódmy naśmiać się, naśmiewać się i to do syta. „opłakać sobie, owszem, także dobrze robi. Ale to już my sami przyrzadzimy, Słyszysz pan jak to w wojsku szybko idzie?”

Na sali młody podporucznik stękał własnie soczysty kuplet lwowski i potem zaintonował sentymentalnie: „Za rok, za dzień, za chwilę razem nie będzie nas”. Wieczór toczył się szumnie i hataśliwie. Było już późno, gąsmy się żegnać i rozchodzić.

Wyszedłem razem z majorem, do domu mieliśmy niedaleko. Noc była ciemna choć oko wykol, deszcz na szczęście przestał padać. Mięny, chłodny wiatr pędził ulicami wst. Wziąwszy się pod rękę i bez wahania, acz na ślepo brnęliśmy przez kałużę. Mój towarzysz elagnął!

Właściwie nie mogąc dotrzeć do tego o co mi chodził. Nie umiem się jakoś wysłowić. To, co chce panu powiedzieć, przesyłać na myśl wczoraj, na waszem przedstawieniu, gdy słuchałem deklamacji z „Pana Tadeusza”. Słucham jej co wieczór, umiem to już na pamięć.

I nagle zaczął mówić wiersz. Zabrzmiało to jakoś szczególnie, w głosie miał coś obcego. W pierwszej chwili nie mogłem zorientować się na czym to obcość polega. Potem uprzytomniłem sobie, że major zachował ekspresję naszego aktora. Wzruszyło mnie to mimo wolne zapewne asładownictwo, gdy w ostrym wietrze popłynęły słowa:

Łecz strun coraz przybywa, już rozpierzchnie tony  
Łączą się i w akordów włąkę legiony.  
I już w takt postępują zgodzonymi dźwięki,  
Tworząc nutę żalobną tej sławnej piosenki  
O żołnierza tulaczu, który borem lasem  
Idzie, z błędy i z głodu przymierając czasem,  
Nakłonec pada u nog konika piercego.  
A konik nogą grzebie mógł dla niego.

Maszero waliśmy środkiem szosy, woda pluskała nam pod nogami. Major przeszedł na niski bas, według zwyczaju aktora:

Piosenka stara, wojsku polskiemu tak miła!  
Poznał ją żołnierze wiara się skupiła  
Wkoło mistrza; słuchają, wspominają sobie  
Ów czas okropny, kiedy na Ojczyzny grobie  
Zanucili tę piosenkę i poszli w kraj świata;  
Przywodzą na myśl długie swej wędrowki lata  
Po lądach, morzach, piaskach gorących i mrozie,  
Pośród obcych ludów...

Jak daleko jestem od tamtej nocy, teraz kiedy piszę te słowa! Kwiecień, ten sam miesiąc ale jakże inny! Wojna ta sama ale jakże zmieniona! Wtedy nie było jeszcze wiadomo ile nieomylnie wróby kryje się w tych rymach. Dopiero czas miał wykazać, że żołnierz polski naprawdę wędrował po różnych częściach świata.



# RZECZY CIEKAWE

## ZRÓWNANIE DNIA Z NOCĄ

Wiosenne zrównanie dnia z nocą jest co roku 21-go marca i 23-go września. W ciągu jednego roku kula ziemską obiega słońce dookoła po olbrzymiej elipsie, zwanej ekliptyką. Jednocześnie ziemia dokonuje 365 · ciu obrotów dookoła własnej osi.

Oś ziemi nie jest prostopadła do płaszczyzny ekliptyki, tylko jest do niej nachylona pod kątem 660-32. Gdyby oś ziemi była prostopadła do płaszczyzny ekliptyki, na ziemi nie byłoby wcale pór roku, a dni i noce miałyby przez cały rok jednakową długość. Skutkiem owego nachylenia osi ziemskiej, bieguny kuli ziemskiej, które w ciągu roku znajdują się w różnych odległościach od słońca, dwa razy do roku znajdują się w położeniu jednakowej długości. Staje się to co roku 21-go marca i 23-go września.

Po 21-ym marca—po wiosennym zrównaniu dnia z nocą—północna półkula nachyla się do słońca, następuje wiosna a później lato, dni stają się coraz dłuższe, a noce coraz krótsze.

Bardzo proste doświadczenie spraaę tę wyjaśni. Weźcie do ręki piłkę i wyobraźcie sobie, że jest ona kulą ziemską. Jakiś punkt w pokoju, na przykład lampę, stojącą na stole, uważajcie za słońce. Wyznaczysz na piłce dwa punkty jako bieguny ziemi, wykręćcie piłkę tak, aby jej oś nachyliła się do płaszczyzny stołu, na którym stoi lampa. Zapamiętajwszy położenie osi, którego przez cały

czas doświadczenia nie zmieniajcie, zaczynajcie posuwać piłkę po stole. Po krótkiej chwili piłka zajmie takie położenie, w których oba jej bieguny będą jednakowo oddalone od lampy. To położenie jest podobne do tego, jakie ziemia zajmuje względem słońca 21-go marca.

Jeżeli, zatrzymawszy piłkę w tym położeniu, zaczniecie ją obracać dookoła jej własnej osi, zrozumiecie, dlaczego w każdym miesiącu na ziemi 21-go marca dzień jest równy nocy. Zauważcie, że na tej części półkuli, którą lampa oświetla, panuje dzień. Część piłki nieoświetlona pogrążona jest w ciemnej nocy.

AMERYKA otrzymała swą nazwę od nazwiska florenczyka, Amerigo Vesoucci.

Słowo »JANKES«, którym dziś nazywamy żołnierzy amerykańskich, pochodzi najprawdopodobniej od Indian z Massachusetts, którzy mówili na kolonistów angielskich »Jengis«. Słowo to jest zniekształconym »Anglais« (pofrancuska Anglik).

TRZYNAŚCIE czerwonych i białych pasów na sztandarze amerykańskim symbolizuje trzytnaście kolonii, które w roku 1776 założyły Stany Zjednoczone. Na granatowym polu widnieje czterdzieści osiem gwiazd, reprezentujących czterdzieści osiem obecnych stanów. Ostatnie dwie gwiazdy zostały dodane w roku 1912, po przyjęciu do Unii stanów Nowy Meksyk i Arizona.

NAJWIĘKSZY MALOWIDŁEM OLEJNYM na świecie jest obraz pod tytułem »Pantéon de la guerre« — panorama pierwszej wojny światowej. Ma on sto dwadzieścia i pół metrów długości i trzytnaście i pół metrów wysokości. Namalowany został we Francji. Pracowało przy nim stu trzydziestu malarzy. Ogromna ta praca zawiera, oprócz scen bitew, flag, monumentów i figur symbolicznych, sześć tysięcy portretów bohaterów i wodzów tej wojny, należących do piętnastu narodowości.

Amerykane wyprodukowali ostatnio SAMOLOT RAKIETOWY, znany jako Bell XS-1. Projektodawcy samolotu, którego loty próbne mają się odbyć w Kalifornii, twierdzą, że może on osiągnąć szybkość 1.700 mil na godzinę i wysokość 80.000 stóp.

## Nekrologi

✠ Dnia 20 listopada b. r. zaopatrzona św. Sakramentami zmarła s. p. **Katarzyna Budziak** z domu Machniewicz, lat 78, urodzona w Polsce, w pow. Gorlice. Rodzina Irackich składa serdecznie „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy wzięli udział w ostatniej posłudze. Niech spoczywa w Panu, na gościnnej ziemi brazylijskiej.

✠ Na wdzięczną, pośmiertną pamięć zasługuje w całej pełni s. p. **Józef Filus**, którego zgon miał miejsce dnia 24 września b. r. w Irati s. p. **Józef Filus** przybył z Polski jako 8-letni chłopak. Przez długie lata zamieszkiwał w Campo Magro (koło Kurytyby), poczem przeniósł się do Irati. Na nowej placówce położył wielkie zasługi przy budowie nowego Kościoła polskiego,

Sarna e Coceitas?  
ANTI-SARNA TEL  
o último recurso =

## Trochę humoru

Dzisiaj w nocy śniło mi się że teściowa moja umarła.

Twoja teściowa? Przecież wcale nie jesteś żonaty!

— No nie, ale mimo to serdecznie się ucieszyłem.

Mały Kazio uderzył się i wrzeszczy w niebogłosey.

Matka:— Przecież jesteś już dużym chłopczykiem, to nie wypada tobie tak płakać.

Kazio szlochając:— Jak mi nie wolno płakać, to wobec tego pozwól mi tak kłąć, jak tatuś.

Zona—Hipolicie! Wstawaj! Dom się pali!!!

Mąż— To pocóż mnie budzisz, dzwoni po straż pożarną...

— Panie Pstrykalski przecież pana siostra i pan jesteście bliźniętami prawda?

— Byliśmy, byliśmy, szanowny panie, jako dzieci. Dzisiaj ona jest o 6 lat młodszą ode mnie.

**POTRZEBNY JEST CHŁOPIEC** do pomocy od 14 do 16 lat. Wymagana jest znajomość języka polskiego  
**Casa do Povo**  
Praça Coronel Enéas, 29.

go, będąc jego głównym propagatorem. Był nadto przykładnym ojcem rodziny oraz gorliwym czytnikiem „Ludu“.

Pokój jego szlachetnej duszy.

— 58 —

w mrozie północy i w płaskach pustyni południa, a nasz marynarz pływał po morzach od bieguna do bieguna. Major, pamiętam, powtórzył jeszcze: »pośrodku obcych ludów«. — i dodał:

— Sto lat temu napisane takie słowa, pan rozumie?

Byliśmy przed domem, szum wiatru pomieszał się z liściastym chórem topoli. Zapaliliśmy na kominku, gospodarz otworzył bułki. Pokój napelniał się jego wysoką postacią i ruchliwymi gestami.

— Może nasze requiem nad żołnierzem zaczęło się od tej piosenki, a ja tak się wydziwiałam. Niech pan sobie myśli, tożdaki wszystko jedno. Nam trzeba ostrzejszej zaprawy, czuję to przez skórę. Jest jakaś inna materja, inna siła i tam się trzeba obrać. Powtarzam sobie często: »pośrodku obcych ludów«. No, dobrze, ale co dalej. Z czym myśmy tu przyszli, z czym się tu obnosimy, pośrodku obcych ludów? Zgodzi się pan, że nie z piosenką i konikiem. I to nietylko dlatego, że koń przy tanku nie ma nic do gadania.

Zażądał się, przysunął krzesło do kominka. Usiedliśmy naprzeciwko pa'niszka, na którym głośno syczały mokre drewna.

— Patrzy pan na mnie i myśli pan pewnie: gorąca głowa, do czego on się rwie. A ja czekam aż się wszystko w ludziach rozpal i chcieć zacznie, jak w tym kominku. Inaczej nic nie wyjdzie. Inaczej na drole de guerre, djabelska nazwa, dalej będzie trwała. Myśmy tu przyszli z naszym ogniem, ale cóż, świat jeszcze nie otworzył swego pieca. A tamci fajerują u siebie na całego, wszystko rzuca do kotła, jeszcze Europa zobaczy. My Polacy wiemy to najlepiej. Nas napadli tak, że nawet nie dali się nam rozprężyć. Zaskoczyli nas wszystkim czym pan chce, sposobem wojowania, lotnictwem, pancerniami. Ale najbardziej tem, że nie dali nam się bić tak, jakbyśmy chcieli. Z naszego złożenia, atakiem, po polsku.

Bo, panie, każda wojna jest inna, o żadnej nikt nie wie, póki się w niej nie zanurzy. Wojny trzeba się uczyć, jak się w niej nie zanurzy. Wojny trzeba się uczyć, jak się uczy nowego języka. My przestaliśmy być niemowłami i to po straszliwej szkole, ale co z tego, z kim tu się dogadać? Gorzej jeszcze. My mieliśmy coś, co pozwoliło nam się bić mimo wszystko. Nie z naszego założenia, zaskoczonym ze wszystkich stron, przez wszystkie przewagi. Wy, ludzie z miasta, mówicie, że to duch, i myślicie, że wszystko skończono. Tak, mieliśmy w Polsce tyle tego ducha, że całymi tonami możnaby go rozwodzić świecie. Byłby to świetny dla Polski interes, taki eksport. Towar pierwszorzędnym, zapotrzebowanie powszechne. Nie dało się wywieźć, więc przynieśliśmy go piechotą ze sobą! Przyszliśmy tu i co z tego? przestępujemy z naszym duchem z nogi na nogę, tam kraj wymiera a ci się nie biją. Ciemno tu, ciemno, mój panie, pośrodku obcych ludów.

Major wstał i zaczął chodzić do pokoju.

— Licho mnie biorze, gdy o tem pomyślę, choć trzymam się jak mogę. W najczarniejszych chwilach przypominam sobie pewien wypadek, jeszcze z września w Polsce. Zdarzyło się to pod Józefowem, pod folwarkiem Józefow. Gdy już nie widzę, powtarzam

przód, Ostrożnie, ale na pewnika«. I wychodzili, psia wiara, naprzeciw naszym, jakby to był spacer. Trwało tak do 6-tej, potem fajerant. Osiem godzin przepracowanych. Zużo nadciągały ciężarówka, jazda z powrotem na szynce. A ty lachy polski, taszcz się się piechotą setki kilometrów, oka nie zmrzną w nocy, a o 9 tej bij się znów z czolgami. Fejerant na tamtych święcie.

Porucznik uśmiechnął się:

— No, niech pan powie, czy on nie miał racji?

— Rozmawiałem o tem z majorem który wykrzyknął wesole:

— A nie mówiłem panu, że to niebywale wojsko! Niech pan jeszcze zaczeka, gdy to wszystko się rozbudzi.

Jego dom z czerwonej cegły był zimny, wiatr uderzał w szyby, topole stały w mgłach po kolana. Całymi dniami pędziły dżdżyste chmury po niebie, pamiętam, że każdy rano zaczynałem od jakiejś melancholijnej beznadziei. Czasem o zmierzchu w pokoju majora palił się ogień na kominku, i wtedy słupaste drzewa, kołyszące się w szaradze wieczornej, wyglądały jak widma.

Dzisiaj wspominał ten pejzaż niby coś nierealnego, coś racjonalnego z fantazją z przeszłości. W jaskrawy upał brazylijski pod szklistą niebieskością tutejszego nieba, w brązowym cieniu jacarandy, której liści nie dotyka najmniejszy powiew wiatru, wspomnienie tamtych niepogod wydejże mi się cudzym opowiedzianym snem. Przychodzi mi na myśl, że pamięć zmysłowych doznań, tak wyświeławia nych przez postów, jest jednak niestrwała i bardziej powierzchowna niżby się zdawało.

— Za to wyraźnie uprzytamnia mi się wszystko inne, co przyntośal ze sobą ówczesny kwiecień! Pewnego dnia rankiem, gdy nastłuchiwałem, jak deszcz zacina w szyby i wiatr bije w okna, wpadł do mego pokoju major:

— Nareszcie się zaczęło! Sprzymierzeńcy wylądowali w Norwegii!

Było to niedługo po napadzie Niemców na ten kraj, wszystkim się zdawało, że desant sojuszników wymiecie ich z nad fiordów tak szybko, jak tam wtargnął. Potem ktoś przywiózł z Paryża pogłoskę, że na północ mają jechać także wojska polskie, i na kwaterach zawrzało. Major chodził naelektryzowany, omawiał komunikaty, przewidywał wyniki walk. »Hiszpanie« szemrali, że to nie ich, specjalistów od górskiej wojny, wysyłają do Norwegii. Porucznik - architekt, gdy go znova spotkałem, powitał mnie zdaleka:

— Panie, mam wojsko, mam prawdziwe wojsko. Nawet w baszcie wszystko ucichło.

Przedstawienia miały feraz jeszcze gorętszą widowność. Nasz pianista grał już tylko polonezy Szopena, aktorka deklamująca wiersz o bombardowaniu Warszawy dzwoniła wspaniałym swym głosem donośniej, niż dawniej. Saper Miechalski stał przejęty za kuliami i ciągnął kurtynę raz po raz do góry. Zauważyłem, że ożywiał się zwłaszcza przed występem aktora prowadzącego zespół. Wolął wtedy do siebie kolegę od ustawiania dekoracji. Raz słyszałem jak powiedziął do niego tonem wtajemniczonych.

— 55 —



## Dr. Bronisław Ostoja Roguski

Adwokat

Sprawy cywilne, handlowe i robotnicze, inwentarze, naturalizacje  
Biuro adwokackie przy Av. João Pessoa, 75, piętro I. — Fone 2442

## DR. E. TEMPSKI — Lekarz

Praktykował w szpitalach w Polsce  
Przyjmuje od godz. 9 tej do 12 tej i od 3-tej do 6 ci  
Konsultorium: Farmacja QUAIRA,  
Rua Mar. Floriano, 742 — Telefon 675.  
Rezydencja: ulica 7 de Setembro, 1588 — Tel. 677.

## Farmacia Maciel e Santa Felicidade

Praça Osório 193 — Rua Saíd. Marinho 741  
Fone 2189 — Curitiba, Paraná — Fone 1379

Otwarte do godziny 22-giej — Kompletny wybór artykułów chemicznych i aptecznych tak krajowych jak i zagranicznych: apteczka domowa, artykuły gumowe i perfumy. — Dostarcza się do mieszkań oraz wysła się do interioru przez „reembolso” — poczta.

## Fabrica de Adubos „Paraná”

ALBANO BOUTIN & Cia. LTDA.  
Aven. Capanema, 155 - 191 — Curitiba.  
Telefone, 226 — Caixa Postal, 332.

Kompletny wybór w nawozach mieszanych i zwykłych,  
Dostawca Salitry z Chile — najlepszego nawozu azotowego.

## Dr. Carlos Moreira

Prof. Catedrático da Faculdade  
de Medicina.

Especialidade em molestias dos olhos,  
ouvidos, nariz e garganta.

Consultorio: Av. João Pessoa, 68,  
Altos da Farmacia Avenida.

Resid.: Rua Visconde de Nacar, 860,  
Telephone 8-8-8 — Curitiba.

## Choroby NERWOWE:

Wyczerpanie nerwowe, impo-  
tencia, ataki nerwowe, manje,  
bezsenność, przestrach, leczy

## Dr Lacerda Manna

SPECJALISTA

Rua 15 de Novembro 459 1-sze  
piętro, Telefon 187 — Curitiba.

Przyjmuje od 3-tej do 6 tej  
nad Drogatiba Filial.

## Dr Mecaslao Szaniawski

Choroby nerwowe — wewnątrz  
— kobiece i dzieci.

Udziela porady pisemnie i wysła  
lekarstwo przez Reembolso Postal  
dla mieszkających poza Kurytyba. O-  
pisać wszystkie szczegóły choroby.

rua José Bonifácio 92, Curitiba

Leczenie bez operacji: hemo-  
roidów, żylaków, chorób żołą-  
dkowych, niestrawności, zgagi,  
kiszki, wątroby, bólu, kolek,  
ślepej kiszki, raka, wrzodów  
na nogach

## Dr. Mendes de Araujo

Aven. João Pessoa 68.

Przyjmuje od 3-tej do 5 tej godziny

WINCENTY FLENIK

Chirurg - Dentysta

Godziny przyjęć: od 8—11 i od 2—6

Rua Saldanha Marinho, 593

Curitiba.

## Dr. Carlos Heller

Klinika lekarska i chirur-  
giczna tak dla dzieci jak i dla do-  
rosłych. Praktykował w wiedeńskich,  
paryskich i hamburskich szpitalach.  
Leczy żylaki na nogach i rany bez ope-  
racji. Kons.: Av. João Pessoa 68.  
Przyjmuje od 11-tej do 12-tej i od 4—6

Wyjeżdża do chorych na zawołanie  
Telefon 4527.

Rez.: Com. Araujo 970 Telefon 424  
Kurytyba.

## Dr Stanisław Bemben

Lekarz

Klinika ogólna: leczy choroby ko-  
biece, choroby żołądka, wątroby i  
wewnętrzne.

Konsultorium: Praça Tiraden-  
tes 530 (altos da Farmacia Stel-  
feld), od 10—12 i od 3—6 godz.

Rezydencja: Rua Julia da Co-  
sta, 368 — Curitiba Tel. 4376

## Casa „ROMEU”

kupuje i sprzedaje ubrania używane;  
płaci od 100 do 400 Cr. za ubranie,  
sprzedaje zaś po cenach przystępnych  
dla wszystkich.

Kup raz a zostaniesz klientem.

Casa Romeu, ul. Riachuelo, 315  
Tel. 3401 — Kurytyba.

## Bar e Restaurante NACIONAL

João Skoczek

Praça Barão de Guaratã, 181  
Ponta Grossa

Wydaje bardzo smaczne śniadania  
obłady i kolacje, oraz zakąski i na-  
poje różnego gatunku po cenach  
umiarkowanych.

## Radios Philips

Revendedores autorizados

Casa Tarobá

STIER & STIER

Avenida João Pessoa, 111 115  
CURITIBA — Paraná

## OGŁOSZENIE

Pan Józef Palter, z Santa Leo-  
cadi (Paraná), pragnie sprzedać pół  
aktra ziemi z załudowaniami t.j. z  
domem pokrytym dachówką oraz sto-  
dółą w dobrym stanie, z pięknym sa-  
dem owocowym. Posiadłość ta leży  
przy głównej drodze, blisko stacji  
Santa Leopoldo; położenie jej na-  
daje się na otwarcie sklepu. Posiada  
nadto do sprzedania 9 akrów ziemi  
uprawnej. Przynajmniej sprzedaż — to  
podeszły wiek właściciela oraz za-  
miar przeniesienia się do miasta.

## João Senegaglia & Cia. Ltda.

FABRICA ZALOŻONA W 1903 ROKU.

Aven. Silva Jardim 829 — Caixa Postal 431,  
Teleg. SENEGAGLIA — Telefon 2861.

Przemysł w São José dos Pinhais

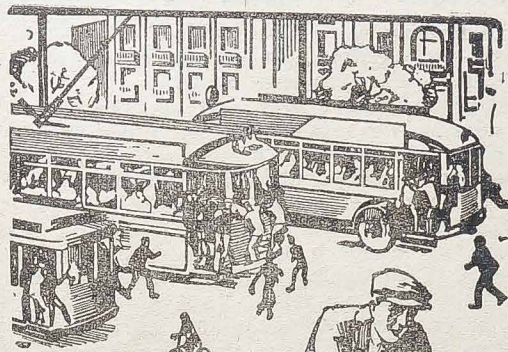
Fabryka płyt „Flandres”, Łaty, wanny, miednice i tusze, Plaki tłoczone i  
lane dla wozów i innego celu. Piecki „fernos”, wiadra cynkowe marki  
„Senegaglia — Paraná”, patelnie i inne przyrządy kuchenne. Stary  
do wozów, marki Durk, soda Senegaglia, 30 i „granulada”, „Vulcão”.

## Armazem Tomas Kubis

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkta krajowe. — Posiadamy  
świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.  
Praça Coronel Eneas 30, róg São Francisco 57  
obok Igreja da Ordem — Curitiba.

## Prosdocimo & Cia. Ltda.

Założona w roku 1913



Kup dla siebie lub swego domu rower w firmie  
godnej zaufania. Zupelna gwarancja. Posiadamy ro-  
wery sportowe najnowszego typu, jak również rowery  
zwykłe do codziennego użytku.  
Odwiedźcie nasz skład bez żadnego zobowiązania.  
Posiadamy wszelkie części składowe do rowerów.  
Główny skład: Edificio João Prosdocimo -  
Praça Tiradentes 290, róg Rua Cruz Machado,

## CASA IDEAL

PRAÇA GENEROSO MAFQUES, 62 (dawniej Municipal)  
Filia: Rua 15 de Novembro 167 — Telefon 755 — Curitiba.  
NAJWIĘKSZY I NAJLEPSZY WYBÓR OBUWIA damskie-  
go, męskiego i dzieciennego do nabycia w znanym od lat  
SKŁADZIE CASA IDEAL.

## POLSKI SKŁAD ŻELAZA CASA CRUZEIRO

Sielski, Sbalqueiro & Cia

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 152 (dawniej Praça do Ordem)  
Żelastwo, naczynia kuchenne, szkło, farby, oleje, pokosty,  
nasiona ogrodowe gwarantowane, artykuły na prezenty itp.

Ceny niskie

## MINERVA

DROGARIAS E FARMACIAS

Matriz: Curitiba, Praça Tiradentes 554 — Telefon: 220-1220-2220  
NAJWIĘKSZA FIRMA APTEKARSKA — FARMACEUTYCZNA  
NA CAŁY STAN PARANA

Posiada swa filie dla sprzedaży hurtowej i detalicznej we wszystkich w-  
złowych miastach Stanu: Kurytyba, Ponta Grossa, Jacareisinho, Parana  
guá, Londrina, União da Vitoria, Iraty, Morretes, Bandelantes, Arapongas.  
Przyjmuje zamówienia za zaliczka Reembolso Postal.

## MOVEIS CIMO

DUMA PRZEZYŚLU KRAJOWEGO.

Do urzędzenia biura i domu żądaj zawsze „Moveis Cimo”.

Skład: Rua Barão do Rio Branco, 158,  
Telefon, 823 — CURITIBA.

## A MODELAR

CAPITAL DAS ROUPAS

Główny skład: Rua José Bonifácio 115, CURITIBA, Tel. 3332  
Sprzedaż hurtowa: Specjalny dział ubrań dla mężczyzn, pań i dzieci.  
Sprzedaż detaliczna: Bogaty wybór kostiumów, kap gumowych i płaszczów.  
Filia: Ponta Grossa, Avenida Vicente Machado,  
Edificio Crimela, Telefon 720.

Nasza wyłączność: Konfekcje EFECE



# Wiadomości z Polski i o Polsce

## Obrazki z ziem odzyskanych

Wieś Biedrzychowice na Dolnym Śląsku — pisze „Gazeta Ludowa” — składa się z samych reparatorów i przesiedleńców.

Zaczęła się suma. Organista zaintonował pieśń kościelną, ale pieśń rwła się, traciła rytm i gubiła melodię. Widać było, że to śpiewają ludzie z różnych stron, którzy u siebie, w rodzinnych stronach, śpiewali ją odmiennie, a tutaj, pomieszani razem, nie potrafią zaśpiewać jej zgodnym chórem.

Wilnianie ciągnęli długo, Mazowsze śpiewało zwawiej, krakowskie kończyło zwrotkę nutą niską, a śpiewacy z lwowskiego — naodwrot w wysoką, co stwarzało dysonans przykry i żenujący.

Pieśń ucichła przed końcem, kończył ją organista, wspomagany kilkoma głosami... Organista intonował jeszcze kilka innych pieśni. Spotykał je ten sam los — dysonans i ucichnięcie.

„Głos Ludu” krytykuje częste zmiany nazw miejscowości na Ziemiach Zachodnich:

Schmiedenberg przemianowano na Kuźnick, następnie kolejno na Kowalową Górę, Krzyżatkę i Kowary. Arnsdorf zmieniono na Jurantowo, potem na Hlondowo, a ostatnio na Milków. Takich przykładów jest wiele.

Na tym tle powstają często nieporozumienia przy kasach kolejowych. Po dłuższych dyskusjach między kasjerem a publicznością dochodzi zwykle do kompromisu: wymienia się dawną nazwę niemiecką i wszyscy są zadowoleni.

W Miedzyrzeczu, jak informuje „Gaz. Ludowa”, wiele rodzin, słabszych ekonomicznie, osadzono nie na gruntach indywidualnych, lecz w majątkach ponad 100 hektarów. Będą oni „pracować w zespołach”. W powiecie kluczborskim duże zastrzeżenia wśród chłopów wywołuje fakt, że w dokumentach o nadaniu ziemi nie ma wzmianki o prawie dziedziczości.

Można — pisze „Tribune” — całymi dniami jeździć po Śląsku i nie zobaczyć ani jednego Niemca. Władze twierdzą, że pozostawiono tam nieco techników i innych specjalistów niemieckich razem około 50.000 rodzin.

Polaków na Ziemiach Odzyskanych ma być obecnie około 5 milionów. Trzeba przyznać, że oznacza to wielki wysiłek kolonizacyjny. Kolonizację umożliwił w pierwszym rzędzie napływ ludności ze wschodnich ziem Polski. Chłopi narzekają wprawdzie na nowe warunki, ale — jak się zdaje — zaczynają się do nich przyzwyczajać. Zresztą trudno powiedzieć, by materialnie źle wyszli na przemieszczeniu ze Wschodu na Zachód: zamiast starych chałup dostali piękne budynki i posunęli się o kilka stopni w górę na drabinie społecznej.

Po nich przyszli na Śląsk osadnicy z przeludnionej Polski środkowej, gdzie zdaniem władz wciąż jeszcze jest kilka milionów zbędnych robotników rolnych.

Trzecią grupę stanowią Polacy, którzy wrócili z Zachodu. Wielu

z nich dotąd chodzi w brytyjskich mundurach, nawet z naszywkami 8 armii.

O atmosferze życia na Śląsku decydują osadnicy ze Wschodu, mimo, że są w mniejszości. Odnosi się to szczególnie do Wrocławia, gdzie nie szczędzi się wysiłków, by stworzyć iluzję „nowego Lwowa”, przeniesionego na Zachód. Uniwersytet wrocławski obsadzony został głównie przez profesorów i lektorów ze Lwowa. Na sklepach widzi się napisy: „Najlepsza lwowska kawa”, lub „Lwowska fryzzeria”. W Wrocławiu jest obecnie 230.000 Polaków przed wojną było tam 600 tysięcy Niemców.

Najlepiej zdać sobie sprawę z korzyści przyłączenia nowych ziem do polski, gdy samochód przez dwie godziny jedzie na zachód od Katowic przez niezniszczony prawie ośrodek przemysłowy. Życie tętni tu silnym rytmem. Zniesienie sztucznej granicy polsko-niemieckiej w Zagłębiu węglowym okazało się rzeczą pomyślną.

W ośrodku przemysłowym pracuje niewielu ludzi ze wschodniej Polski. Czuli się tutaj źle a u autochtonów mieli opinię ludzi leniwych.

Zdarza się czasem, że górnik, który dawniej pracował w kopalni niemieckiej, narzeka na nowe

warunki, ale żaden nie zgodziłby się na powrót Niemców.

Nikt na Śląsku nie wątpi, że Polacy zostaną tam na zawsze. A przecież robotnik polski nie wiele zyskał na zmianie granicy. Placę ma niższą, niż przed wojną a praca jest o wiele cięższa. Nieco lepiej powodzi się górnikom, którzy są podstawą 3-letniego planu, ale i oni walczyć muszą o związanie końca z końcem.

Dotychczasowe postępy w wydobywaniu węgla są dobre. Być może, że w tym roku produkcja węgla dojdzie do 60 milionów ton. Jest to wciąż jeszcze mniej niż przed wojną (69.4 milionów), lecz wzrost produkcji opóźniony jest wskutek braku wyposażenia kopalni w niezbędne urządzenia.

Na Śląsku widzi się naładowane węglem pociągi wszystkich prawie krajów. Najwięcej węgla wywozi Rosja, która posługuje się w tym celu własną linią szerokotorową. Nie w smak to Ślązakom, którzy nieraz na to narzekają. Zapominają oni jednak — dodaje „Tribune” — o korzyściach w postaci rudy żelaznej importowanej z Krzywego Rogu oraz bawełny, którą od dwóch lat żyje Łódź.

A zresztą chodzi tu nie tyle o ilość węgla wywożonego do Rosji, ile o cenę. Wiadomo, że wynosi ona poniżej 2 dolarów za tonę gdy normalna cena eksportowa — to 10 dolarów... Układ z Rosją nie jest na Śląsku popularny.

## Głosy prasy polskiej i zagranicznej o ucieczce Mikołajczyka

»DZIENNIK POLSKI« (Kraków, 295): »Od pierwszej chwili nie tylko obcy, ale zdecydowanie wrogi wobec tego, co się w Polsce dzieje, Mikołajczyk staczał się coraz niżej w nieprzebieganym w środkach... ku pełnemu samoniecstawieniu politycznemu i moralnemu, którego aktem ostatecznym jest jego ucieczka.«

»RZECZPOSPOLITA« (296): »Przeszło dwuletniej działalności na placówce powierzonej mu przez zagranicznych mocodawców, Stan. Mikołajczyk został przez nich odwołany... Mikołajczyk przybył do kraju z misją podporządkowania go interesom i dyrektywom najbardziej agresywnych sił międzynarodowej finansjery, które chciałyby uczynić z Polski drugą Grecję, obiekt szantażu politycznego, atut w imperialistycznej grze.«

»POLSKA ZBROJNA« (288): »Okazało się, że przyjechał jako agent zagranicznych kapitalistów, którzy chcieli z naszej Ojczyzny ciągnąć zyski, którzy chcieli rzucić w naszych fabrykach i kopalniach... Mikołajczyk uciekł jak bankrut, któremu nie udało się »roboty.«

»ROBOTNIK« (294): »Słuchając głosu szarego obywatela, komentującego to wydarzenie, trudno nie zauważyć ogromnej różnicy w gatunkach popularności. Jakie towarzyszyły przyjazdowi Mikołajczyka do Polski w lecie 1945 i jakie obserwujemy dziś... Teraz ówczesni zwolennicy Mikołajczyka

nie mają nic innego do stwierdzenia, jak bankructwo i kapitulację tego wszystkiego, co reprezentował przez PSL... Sromotnie opuścił kolegów, przyjaciół i sympatyków. Zostawił ich wszystkich, zapędzonych w ślepa uliczkę, bezradnych, oszukanych i zdradzonych.«

»GŁOS LUDU« (296, 297): »...Churchillowski koń trojański, przysłany do Polski z zadaniem rozsądzenia naszego państwa ludowego... Ucieczka jest niesławnym zakończeniem gry... Postąpił nie jak polski polityk, związany z krajem, ale jak agent obcych interesów, który pakuje walizki i opuszcza kraj z chwilą, gdy misja, która mu powierzono, nie udała się... Opinia publiczna nie ścierpi, aby mikołajczykowscy ludzie znów odgrywali rolę w życiu politycznym.«

GOMUŁKA (przemówienie w centralnej szkole partyjnej PPR): »Imperialiści anglosascy nie potrafią już wygrać tej całkowicie zbankrutowanej i skompromitowanej karty... Naturalnie, że polecą mu szkalować demokrację polską, Polskę Ludową, że będzie im dalej służył za narzędzie różnych prowokacji itd... Sytuacja nakazuje nam wzmocnić czujność.«

»TIMES« (4.11.): »Ucieczka Mikołajczyka jest nowym dowodem postępującego niszczenia stronnictw opozycji w Europie Wschodniej. Nie jest to człowiek, któryby opuścił swój kraj, jak długo istniałaby choć słaba nadzieja dla

niego i jego narodu na przywrócenie parlamentarnej demokracji. Z tą nadzieją wrócił do Polski i nie jest jego winą, że została ona oszukana.«

»DAILY EXPRESS« (4.11.): »Mikołajczyk znalazł się znów w Anglii. Gdyby tu nie mógł kontynuować swej opozycji przeciw obozowi rządowi polskiemu, uda się niewątpliwie tam, gdzie będzie to możliwe. Jedno jest pewne: Mikołajczyk nie opuścił Polski, by ratować swe życie. Uciekł, ponieważ sądzi, że z zewnątrz może lepiej walczyć.«

»DAILY TELEGRAPH«: »Mikołajczyk reprezentował prawdziwą demokrację i ideę współpracy międzynarodowej z naszą ciepłą aprobatą i zachętą, a wiemy z procesu Petkowa, że nic by go nie uratowało, gdyby nie uciekł. Nadarza się smutna sposobność do stwierdzenia, jaka różnica dzieli moment, gdy Stalin zapewniał Churchillowi, że życzy sobie silnej i niepodległej Polski od chwili obecnej, gdy udzielamy azylu ofierze politycznej tyranii, jak to jest naszą tradycją od pokoleń.«

»MANCHESTER GUARDIAN«: jest rzeczą znamionną, że cały świat widzi w tym jakby ucieczkę więźnia z obozu koncentracyjnego a nie podróz chronionego przez prawo przywódcy opozycji, któremu wolno opuścić swój kraj.

»DENVER POST« (USA, 6.11.): We wszystkich krajach Europy Wschodniej przywódcy chłopscy bądź uciekli za granicę bądź zostali wymordowani. Mikołajczyk miał tylko te dwie możliwości do wyboru. Wolał wybrać rolę czynnego bojownika, niż zamordowanego męczennika.

»TIME« (USA): W 1920 r. 19-letni Mikołajczyk walczył w zwycięskiej armii Piłsudskiego przeciw napierającej czerwonej armii nowej Rosji. W r. 1945 oświadczył: »Stalin zna dobrze Polskę. Idziemy razem. Sądzę, że jest to człowiek, z którym da się współpracować... Powolny w myślach i słowach, uparty w swych zasadach i działaniach, Mikołajczyk rozszerzył na emigracji swój horyzont. W swym mieszkaniu londyńskim przez długi czas siedział codzień po 6 i 7 godzin, ucząc się z zaciętką energią języka angielskiego. Chytry chłop waha się nawet w decydujących momentach, ale koniec Petkowa i proces Maniu przelamały wahania Mikołajczyka i kazaly mu uprzężyć własną ruinę w ojczyznę.

### ISKIERKI

— W Słupsku osiedla się na stałe były profesor uniwersytetu londyńskiego p. Douglas, który przed wojną pracował w ambasadzie brytyjskiej w Warszawie. Prof. Douglas ożenił się z Polką.

